

Kandydatura Marii Skłodowskiej-Curie do francuskiej Akademii Nauk

Maria u wrót Akademii



JAN PISKUREWICZ

Instytut Historii Nauki
im. Ludwika i Aleksandra Birkenmajerów, Warszawa
Polska Akademia Nauk
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa
janpiskurewicz@poczta.onet.pl
Prof. Jan Piskurewicz bada dzieje nauki polskiej
i europejskiej oraz ich powiązania

Historia przyjmowania Marii Skłodowskiej-Curie do francuskiej Akademii Nauk obrazuje problemy, przed którymi stanęła polska uczona jako kobieta i cudzoziemka

Maria i Piotr Curie nie dbali o spektakularne honory i zaszczyty, co znajdowało wyraz m.in. w odmawianiu przyjmowania państwowych odznaczeń. Ta postawa nie odnosiła się jednak do sfery nauki i tych wyróżnień, które w niej można było otrzymać. Obydwoje byli laureatami wielu nagród za osiągnięcia naukowe (z Nagrodą Nobla na czele) i członkami wielu ważnych instytucji i towarzystw naukowych. Do jednego z takich prestiżowych towarzystw – Akademii Nauk, stanowiącej część Instytutu Francuskiego – wybrano Piotra Curie. Instytut Francuski (Institut de France) był i jest najznamienitszą francuską instytucją naukową i kulturalną. Założony został w 1795 roku w Paryżu i stanowi zespół pięciu głównych akademii nauk i sztuk pięknych: Akademii Francuskiej (utworzonej w 1635 roku), Académie des Inscriptions et Belles Lettres (założonej w 1663 roku), Akademii Nauk (założonej w 1666 roku), Académie des Beaux-Arts (założonej w 1803 roku) i Académie des Sciences Morales et Politiques (założonej w 1832 roku).

W 1910 roku w Akademii Nauk, po śmierci jednego z jej członków, fizyka Désiré Gerneza, wybranego w miejsce Piotra Curie w 1906 roku, zwolniło się miejsce, na które miało ochotę wielu uczonych. Także namawiana przez przyjaciół Maria Curie,

być może również ze względu na pamięć o mężu – bo mogłaby otrzymać miejsce, które zajmował w Akademii. Zachowały się listy Marii Curie, w których bardzo trzeźwo podchodzi do tego zagadnienia, analizując swoje szanse i przeszkody, z którymi mogłaby się spotkać.

Kandydatka Curie

Procedura wyborcza wyglądała w ten sposób, że sekcja fizyki Akademii, w której zwolniło się miejsce, typowała kilku kandydatów, wysuwając jednego jako preferowanego, a następnie cała Akademia głosowała nad tymi kandydaturami. Marię Curie popierali bardzo znani i uznani uczeni: Henri Poincaré, Paul Villard i Gaston Darboux, z zapalem lansujący jej kandydaturę, Gabriel Lippmann, Paul Appell, Charles Picard i kilku innych. Niektórzy z nich wzięli na siebie część kurtuazyjnych wizyt, które należało złożyć członkom Akademii. Za ich sprawą sekcja fizyki wysunęła jako preferowaną – kandydaturę Marii Curie.

Najpoważniejszym kontrkandydatem Marii Curie do fotela w Akademii Nauk był Edouard Branly – sześćdziesięciosiedmioletni fizyk i wynalazca, który kandydował już wcześniej, ale bez powodzenia. Branly początkowo pracował na Sorbonie, a następnie przeszedł do Instytutu Katolickiego. Jego główną zasługą było odkrycie możliwości bezprzewodowej łączności radiowej. Był konstruktorem odbiornika nazwanego kohererem, który został wykorzystany w 1889 roku przez Marconiego do nawiązania łączności bezprzewodowej. W 1909 roku szwedzka Akademia Nauk, przyznając Nagrodę Nobla Marconiemu, pominęła jednak w swoim werdykcie Branly'ego, co stało się impulsem dla nacjonalistycznie nastawionych kół francuskich, podkreślających decydującą, w ich mniemaniu, rolę Francuza w odkryciu możliwości łączności „bez drutu”. Ich zdaniem fotel akademicki byłby w tej sytuacji swego rodzaju rekompensatą dla uczonego. Oprócz kół nacjo-



nalistycznych, Branly cieszył się także poparciem środowisk klerykalnych – jako wykładowca Instytutu Katolickiego. Te same środowiska bardzo krytycznie odniosły się z kolei do kandydatury Marii Curie – prawie cudzoziemki i do tego obojętnej religijnie.

Najbardziej jednak, jak się wydaje, na kwestii wyboru zaważył fakt, że Maria Curie była kobietą, a dotychczas żadna kobieta nie została członkiem (a raczej członkinią) Instytutu Francuskiego. Tradycyjnie nastawieni Francuzi, a z takich składała się nie tylko większość społeczeństwa francuskiego, ale i większość uczonych zasiadających w Instytucie, nie byli w stanie zaakceptować kobiety w najwyższym narodowym gremium naukowym.

Przeciwnicy i zwolennicy

W Instytucie postanowiono podjąć tę kwestię na zebraniu plenarnym 4 stycznia 1911 roku. Dziennikarz „Le Figaro” dość szyderczo opisał przybycie członków Instytutu na to posiedzenie: „Widzę pomarszczonych starców przechodzących obok z szarymi chustkami do nosa w rękach; ich barki pokrywa łupież, nogawki spodni okręcają się wokół chudych goleni [...]. Jest coś śmiesznego, a zarazem żalnego w mężczyznach, którzy mnie mijają, niektórzy są wybitnymi postaciami, lecz większość to po prostu zgrzybiali starcy”. Temat był dla wielu tak ekscytujący, że na posiedzenie przybyło dwukrotnie więcej członków niż zazwyczaj. Wzięły w nim udział także takie znakomitości jak książę Monako, ksią-

Maria Skłodowska-Curie w swoim pokoju w Instytucie Radowym w Paryżu, 1921 rok

Kandydatura Marii Skłodowskiej-Curie do francuskiej Akademii Nauk

żę Roland Bonaparte i baron Edmond de Rothschild. Występowali na nim zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy kandydatury Marii Curie, odwołując się – zarówno jedni,

Nieco wcześniej, być może, aby wzmocnić jej pozycję, minister oświaty Maurice Faure wystąpił z propozycją przyznania Marii Curie orderu Legii Honorowej, ale uczona, powołując się na zasadę, którą przyjęła wraz z mężem, grzecznie odmówiła.

Cała dyskusja na temat przyjmowania kobiet do Instytutu Francuskiego przeniosła się szybko na łamy prasy, gdzie już wcześniej publikowano różne enuncjacje i artykuły w związku z kandydaturą Marii Curie. Jedne artykuły pisane były z dużą życzliwością (nieraz przez przyjaciół uczzonej). Wskazywały na zasługi naukowe Marii, a zwłaszcza na ostatnie jej dokonania: wydzielenie radu metalicznego i wydanie dwutomowego *Traité de radioactivité*. Inne podważały te dokonania, sugerując, że Maria Curie nigdy samodzielnie nie pracowała, że najpierw była pomocnicą swego męża, a po jego śmierci współpracowała z Gustave Bémontem i André Debiernem.

„Le Matin” już 15 grudnia 1910 roku opublikował pierwszy artykuł popierający kandydaturę Marii, zauważając, że „jej prace przysporzyły jej zwolenników, ale jej pleć przeciwników”, 16 grudnia „Le Figaro” i „L'Excelsior” opublikowały także fotografię Marii Curie. 5 stycznia 1911 roku nacjonalistyczna „L'Action française” napisała, że madame Curie nigdy nie wykonała samodzielnie żadnej pracy, że zawsze była skromną współpracowniczką swojego męża, co nie wystarcza, by kandydować do Akademii, a 23 stycznia katolicka „La Croix” zauważyła, że wydzielenie radu metalicznego dokonane zostało przy udziale Debierna, wybitnego naukowca, który już samodzielnie, bez współpracy z Marią Curie, odkrył aktyn.

Kobiety bez wstępu

Głosowanie odbyło się 24 stycznia. Podobno podwojono liczbę strażników, a tłumy widzów zbierały się przy wejściu na długo przed przybyciem pierwszych członków Akademii. Początkowo pozwolono wejść do sali tylko członkom Akademii. Potem przewodniczący posiedzenia zarządził, aby wpuścić jedynie mężczyzn. Zgodnie z tradycją kobiety nie miały bowiem prawa wstępu do Instytutu.

W głosowaniu wzięło udział 58 członków Akademii. W pierwszej turze Edouard Branly uzyskał dwadzieścia dziewięć głosów,



Archiwum PAN

Maria Skłodowska-Curie w 1903 roku, w którym jako pierwsza kobieta w historii otrzymała stopień doktora fizyki oraz – wspólnie z P. Curie oraz H. Becquerellem – Nagrodę Nobla z fizyki za odkrycie promieniotwórczości naturalnej

jak i drudzy – do tradycji. Jej zwolennicy kładli nacisk również na kwestie proceduralne. Henri Poincaré, Paul Appell i Charles Picard wskazywali, że głosowanie plenarne w sprawach poszczególnych Akademii byłoby pogwałceniem ich autonomii. Do tego stanowiska przychyliło się wielu członków Instytutu i uchwała mówiąca o utrzymaniu „długoletniej tradycji” Instytutu, mimo że przeszła większością głosów, nie miała obowiązywać poszczególnych Akademii.

a Maria Curie dwadzieścia osiem, jeden głos padł na Marcela Brillouina. W drugiej turze Branly otrzymał trzydzieści głosów, a Maria znowu dwadzieścia osiem. W tej sytuacji przewodniczący zaprosił Branly'ego do zajęcia miejsca wśród pozostałych członków Akademii.

Prasa, z wyjątkiem skrajnych organów, dość spokojnie przyjęła rezultaty wyborów, przewidując, że w następnych wyborach Maria Curie zajmie należne jej miejsce, że uprzedzenia wobec kobiet w Instytucie wkrótce się skończą. Niektóre gazety uważały nawet, że ta porażka jest zwycięstwem Marii.

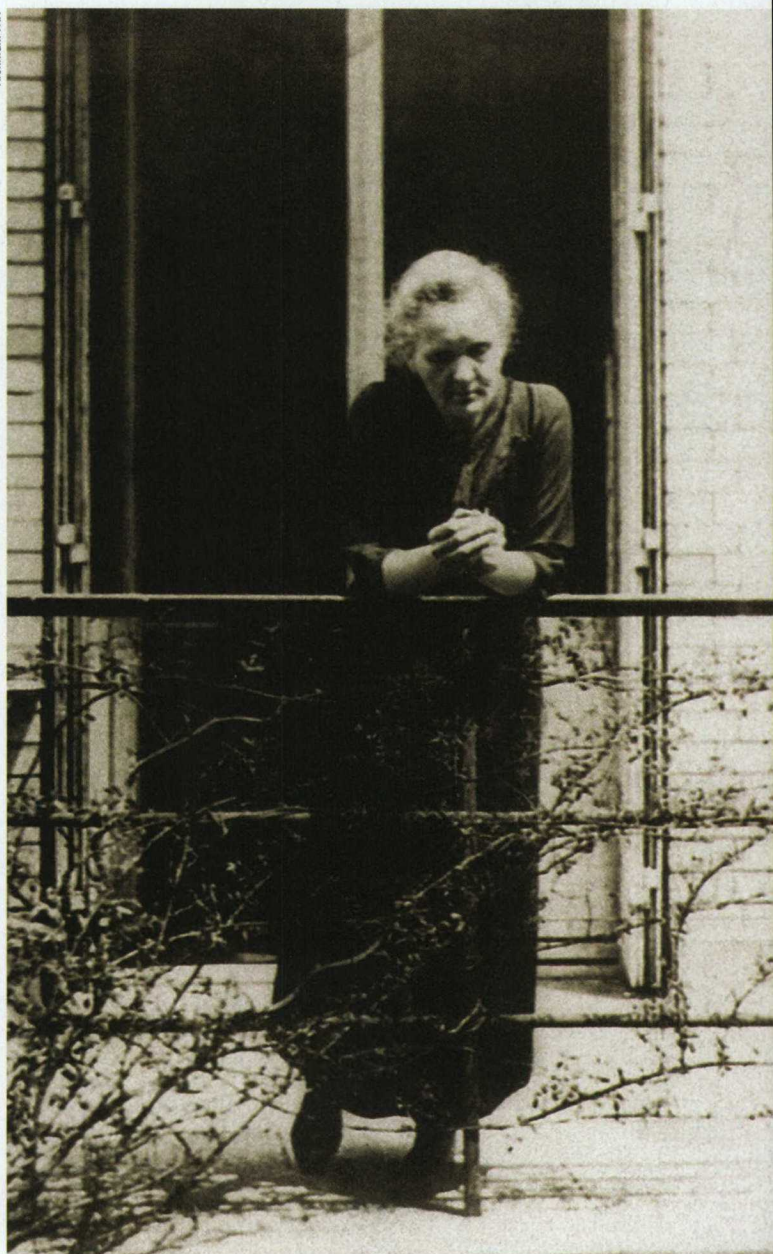
Oburzeniem zareagowali natomiast przyjaciele Marii Curie, którzy wspierali ją w staraniach o fotel w Akademii Nauk. Charles Edouard Guillaume, który przedstawiał postać Marii Curie i jej dorobek na zebraniu Akademii w dniu wyborów, pisał do niej: „Ten pożałowania godny akt niesprawiedliwości zmartwił mnie bardziej, niż Pani może przypuszczać. Przez kilka bezsennych nocy zadawałem sobie pytanie, jak mogło do tego dojść [...] Do wyboru pana Branly doprowadzono takimi metodami, które nawet małpy wprawiłyby w osłupienie [...] i które znacznie obniżyły prestiż samej Akademii”. Inne listy popierających ją naukowców utrzymane były w podobnym tonie.

Sama Maria Curie, z pewnością zawiedziona w swych ambicjach, dość spokojnie podeszła do całej sprawy. Jej córka Ewa w biografii matki twierdzi nawet, że bardziej przejęli się jej uczniowie i współpracownicy w laboratorium niż ona sama. Z kolei w swojej krótkiej autobiografii opublikowanej, zgodnie z jej wolą, tylko w języku angielskim, Maria Curie napisała, że zdecydowała się kandydować przede wszystkim ze względu na korzyść, jaką mogło odnieść jej laboratorium – gdyby została wybrana. Pisała, że długo się wahała, czy kandydować ze względu na konieczność składania kurtuazyjnych wizyt akademikom. Wspomniała też o wywołanej jej kandydowaniem dyskusji na temat przyjmowania kobiet do Akademii i o tym, że wielu akademików było przeciwnych wejściu kobiet do tej instytucji. Ponadto, że nie zamierza więcej kandydować ze względu na niesmak, jaki odczuwa – związany z koniecznością osobistych starań o miejsce w Akademii. Stała na stanowisku, że tego rodzaju wybór powinien być podejmowany spontanicznie, bez żadnych osobistych

starań – tak jak to ma miejsce w wielu akademiach i towarzystwach naukowych, które uczyniły ją swoim członkiem.

Wierna tym przekonaniom Maria Curie nigdy więcej nie kandydowała do Akademii Nauk, w 1922 roku wybrana została natomiast jako pierwsza kobieta do Akademii Medycyny, oczywiście bez osobistych starań i kampanii wyborczej. ■

Archiwum PAN



Chcesz wiedzieć więcej?

Blanc K. (1999). *Marie Curie et le Nobel*. Uppsala.
Quinn S. (1997). *Życie Marii Curie*. Warszawa:
Prószyński i S-ka.

Jedno z ostatnich zdjęć
Marii Skłodowskiej-
Curie na balkonie
Instytutu Radowego
w Paryżu, 1934 rok